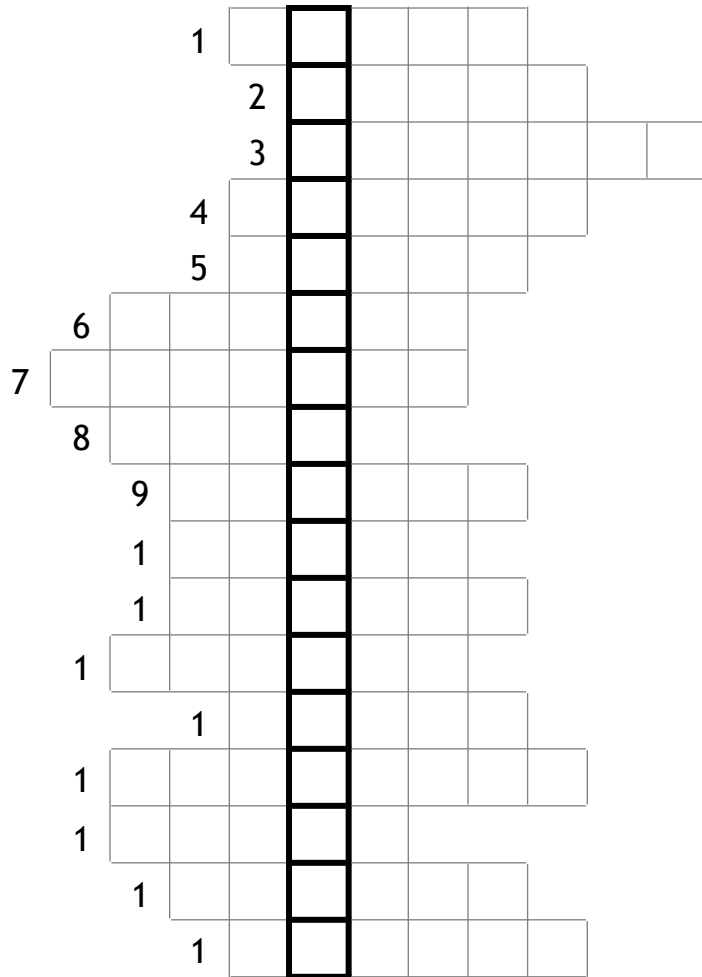


Nasza Parafia

nr 48

Konarzyny, czerwiec 2016

KRZYŻÓWKA



1. Chłop jak pięść;
2. Drzewo obalone przez wiatr;
3. Ścisły post muzułmański;
4. Inaczej zdolności;
5. Domek zbudowany przez Eskimosa;
6. Nie święci je lepiej;
7. Zakon I. Loyoli;
8. Cherubin;
9. Żółte owoce – przysmak małp;
10. ... - morele;
11. Poskręcana fryzura;
12. Gruba metalowa zasawa;
13. Grupa specjalistów;
14. Urząd zastępcy proboszcza;
15. Zwierząt lub posągów;
16. Czasami w kącikach ust;
17. Biblijny urywek.

Gazetkę redagują: ks. Marek Weltrowski, Teresa Wojciechowska, Irena Lemańczyk, Sabina Waldoch
Skład: JW

Z życia parafii...

- 9 IV 2016r. - kongres róż różańcowych w Chojnicach- ks. Marek Weltrowski wygłosił kazanie, które było transmitowane przez Radio Głos;
- 19 IV – 20 IV 2016r. - peregrynacja figury Michała Archanioła;
- 22 IV 2016r. - wizytacja ekonomiczna, prawna i duszpasterska w naszej parafii;
- 28 IV - 29 IV 2016r. - wyjazd ks. proboszcza do Kalisza;
- 8 V 2016r. - przyjęcie dzieci do I Komunii św.;
- 17 V 2016r. - wizytacja ks. Biskupa Ryszarda Kasyny i udzielenie przez niego Sakramentu Bierzmowania (27 osób);

ks. Marek Weltrowski

Wizytacja ks. Biskupa Ryszarda Kasyny

17 maja 2016r. odbyła się w naszej parafii wizytacja ks. Biskupa Ryszarda Kasyny. Program wizytacji był następujący:

- 10.00 – przyjazd ks. Biskupa i wizytacja biura parafialnego;
- 10.30 – wizyta w szkole (montaż słowno-muzyczny poświęcony rocznicy urodzin papieża Jana Pawła II);
- 11.30 – wizyta w Urzędzie Gminy;
- 12.30 – obiad w plebanii;
- 13.40 – wizyta u p. Lemańczyk – matki ks. Andrzeja Lemańczyka wywodzącego się z naszej parafii;
- 14.30 – wizyta u p. Kowcun;
- 15.00 – spotkanie z radą parafialną;
- 16.00 – spotkanie z przedstawicielami grup parafialnych;
- 17.00 – Msza św. pod przewodnictwem ks. Biskupa i udzielenie Sakramentu Bierzmowania.

ks. Marek Weltrowski

Wspomnienie o księdzu Wojtku

31 marca 2016r. Pan Bóg zabrał do siebie + ks. Wojciecha Książkiewicza – proboszcza z Parafii Swornegacie. Na tydzień przed śmiercią spotkałem się z nim czterokrotnie.

Jednego dnia wracałem z nim ze spowiedzi św. z Przechlewa. On prowadził samochód. Kiedy wszyscy księża wyjechali, skorzystał z ponownego zaproszenia i chciał wypić kawę. Zostaliśmy troszkę dłużej. W pewnym momencie zażartował, zwracając się do mnie, że mój pies Maks na pewno wybaczy mi spóźnienie. Posiedzieliśmy jeszcze z księżmi: Krzysztofem i Damianem około 30 minut. W drodze powrotnej wróżyłem mu, że otrzyma jakieś wyróżnienie za wielki wkład w rozwój jego parafii (dotyczyło to remontów). Kiedy się z nim rozstawałem, miał dobry humor.

Dwa dni później był obecny w katedrze w Pelplinie na Mszy Krzyżma (Wielki Czwartek). Jako pierwszy z dekanatu przyjechał do mnie w Wielki Piątek po oleje. zaproponowałem mu kawę, ale stwierdził, że tego dnia nie wypada pić kawy, bo obowiązuje ścisły post.

Ostatni raz był u mnie dzień przed śmiercią.. Rozmawialiśmy o wielu sprawach. Wspominaliśmy dawne wydarzenia. Potem wyspowiadał się. Kiedy odprowadziłem go do samochodu, zażartowałem... Pamiętam, że zasmucił się, spuścił głowę na dół i poszedł do pobliskiego sklepu po zakupy.

Następnego dnia po wieczornej Mszy św. otrzymałem od mojej zapłakanej mamy wiadomość, że ksiądz Wojtek nie żyje, że zmarł nagle... W tej sprawie zadzwonił również ksiądz

Dawidowski z Chojnic, bo otrzymał informację z pogotowia. Sądzone bowiem, że parafia Swornegacie należy do dekanatu chojnickiego. Wtedy zrozumiałem, że do mnie należą wszystkie czynności związane z pogrzebem. Tym bardziej, że zadzwonił pan organista ze Sworów, aby ksiądz dziekan jak najszybciej przyjechał. W drodze do Swornychgaci telefonicznie zawiadomiłem o tym fakcie ks. Biskupa i Kurię Biskupią w Pelplinie. Ustaliliśmy też z ks. biskupem Kasyną termin pogrzebu. Po chwili zadzwonił do mnie ks. biskup W. Śmigiel, mówiąc że chce przewodniczyć w ekspozycji zwłok do kościoła (dzień wcześniej).

Kiedy dojechałem na miejsce zwłoki, były już przykryte czarną folią. Udzieliłem jeszcze absencji. Ks. Wojtek miał oczy i usta otwarte. Był cały siny. Nie mogłem uwierzyć, że nie żyje... Od tego momentu otrzymałem chyba ze sto telefonów (od księży i nie tylko), czy to prawda, że ks. Wojtek nie żyje. Każdy dopytywał się, czy to prawda i jak to się stało. Wtedy do Swornegaci dojechał ks. Irek z Parafii Sąpolno. Pomógł mi w wielu sprawach. Nakazałem włączyć dzwony i natychmiast zwołałem radę parafialną. Ustaliliśmy miejsce spoczynku, różaniec, stypę, ubiór i odbiór zwłok itd. Następnego dnia zawiozłem do Chojnic jego osobiste rzeczy do ubrania.

Piszę te wspomnienia, abyśmy wiedzieli i pamiętali, że zawsze mamy być przygotowani na spotkanie z Panem Bogiem. *Czuwajcie i bądźcie gotowi, bo w chwili której się nie spodziewacie, Syn Człowieczy przyjdzie.*

ks. Marek Weltrowski

Otrzymałem więcej

Gdy założyłem rodzinę i gdy „nas dwoje” wzbogaciło się do „nas czworo”, mój stosunek do Jezusa Chrystusa jakoś się pogłębił, poszerzył i wzbogacił w porównaniu do okresu, gdy byłem tylko z matką. Świadomość, że mam małą gromadkę najbliższych, za których odpowiadam i ponoszę konsekwencje, pozbawiła mnie swobody i pewności siebie w porównaniu do czasu, gdy byłem sam i zdawało się, że wszystko sam zdobędę, ułożę sobie i zrobię.

I coraz więcej widzę rzeczy, których człowiek nie może wykalkulować, przewidzieć i zrobić. Widzę bardziej ograniczoność i skończoność swoich wysiłków oraz zawodność oparcia się tylko na sobie. Teraz Jezus Chrystus i Jego nauka są mi potrzebne i bez nich nie mógłbym znaleźć drogi i uzasadnienia wyboru postępowania dla najbliższych i tych, za których czuję się mniej lub bardziej odpowiedzialny.

Pomimo ogólnej przeciętnej pomyślności były i są chwile niepowodzeń i kłopotów, były spotkania z ludźmi obojętnymi lub niechętnymi, były sprawy trudne do załatwienia i chwile, gdy świat wydawał się rządzony wilczymi prawami, w którym cwaniactwo, bezczelność i frazesy torowały drogę do powodzenia.

Nielatwe i skomplikowane codzienne życie stwarza tyle problemów wychowawczych. Jak wychować swoje dzieci, aby były mądre i szlachetne, ale zarazem nie były bezbronne wobec przemocy, złości i bezduszności. Aby nie poszły za narzucającą się zewsząd łatwizną, powierzchownością i bylejakością. Dzisiaj wspólnie klękamy do pacierza, wspólnie cieszymy się radością Bożego Narodzenia, przeżywamy Wielkanoc i Komunię i inne uroczystości.

Czekam trochę z niepokojem, ale bardziej z radością i ufnością na chwile, gdy będę mógł z dziećmi jako ludźmi dorosłymi mówić o sprawach, które teraz wraz z żoną staramy się w nich zaszcześcić. Chciałbym, aby one

na swej drodze do Jezusa Chrystusa zaszły dalej, aby więcej mogły poznać i zrozumieć.

Kiedy patrzę na swoje dotychczasowe życie, widzę, że wszystko właściwie, o co prosiłem Boga w imię Jezusa Chrystusa, a co miało w moim życiu istotne znaczenie, otrzymałem i że więcej mam za co Bogu dziękować niż o co prosić. W chwilach ważnych, które były dla mnie chwilami próby, prosząc Boga, ba – nawet domagając się od Niego pomocy, zawsze doznałem jej, nigdy nie zostałem z goryczą i poczuciem osamotnienia i nie byłem poddany próbie, której nie mógłbym sprostać.

Pozostaje tylko obawa biednego ludzkiego serca na myśl o tym, że może dostałem więcej niż zasłużyłem i że osiągnięta odległość na drodze, której On jest celem, może okazać się zbyt krótka.

Zostaje więc tylko nadzieja, że On, który jest celem istniejącego we mnie pragnienia, Tym, który uzasadnia i wypełnia dążenia do dobra, piękna i sprawiedliwości, okaże się bardziej wyrozumiały i wspaniałomyślny od tego, którego moja wyobraźnia i rozum potrafią sobie uzmysłowić.

Na podstawie książki „Chrystus w moim życiu”

Liczba pogrzebów (od 2003r.

- Binduga – 4
- Borne, Chociński Młyn – 13
- Ciecholewy – 14
- Dziegiel, Jonki, Niepszczołag- 10
- Kiełpin, Nowa Karczma, Rowista – 8
- Konarzynki – 19
- Konarzyny – 32
- Kopernica, Babilon – 3
- Korne – 4
- Nierostowo – 17
- Popielewo – 7
- Zielona Chocina, Parszczenica, Złota Góra – 8
- Zielona Huta – 15
- Zielona Huta – Konarzyny – 3
- Zielona Huta nad rzeką – 7
- Żychce – 17
- Żychckie Osady – 12

Ksiądz Leon Tychnowski



Ks. Leon Tychnowski urodził się 6 kwietnia 1880 r. w Rywałdziku (pow. lubawski) w rodzinie małorolnego Józefa i Barbiny z domu Grajewskiej. Naukę podjął w Nowym Mieście, następnie w Collegium Marianum w Pelplinie (1896-1899) i w Gimnazjum Chełmińskim jako stypendysta Towarzystwa Przyjaciół Nauki. Należał do tajnej organizacji filomackiej jako kółkowy (1900-1903). Po maturze w 1903 r. studiował w Seminarium Duchownym w Pelplinie, gdzie święcenia kapłańskie otrzymał 17 marca 1907 r. Był wikarym w Chełmży, Komórsku, Chojnicach, następnie pełnił funkcję kapelana Sióstr Szarytek w Chełmnie (1911-1918). Dodatkowo był prelektorem konwiktu dla chłopców. W latach 1918-1920 zasiadał w Radzie Ludowej, a w latach 1907-1921 był członkiem Towarzystwa Naukowego w Toruniu. Zasiadał także w zarządzie Towarzystwa Rolniczego na Pomorzu.

Fordon (1920-1922)

W 1920 r. przeniesiony został jako wikariusz do parafii p.w. św. Mikołaja w Bydgoszczy-Fordonie. Działał tam w Towarzystwie Ludowym. 20 stycznia 1920 r. z okazji przejścia miasta przez władze polskie, wygłosił w

czasie nabożeństwa patriotyczne kazanie. Opisał to wydarzenie zastępca burmistrza z okresu międzywojennego Franciszek Schreiber:

„(...) Podczas tej uroczystości homilię wygłosił, szczególnie lubiany, ks. Leon Tychnowski – obdarzony talentem krasomówczym. Poruszył wszystkich, a wielu wzruszył do łez.”

Pierwszym administratorem tej parafii został ks. Leon Tychnowski, jej dotychczasowy wikariusz.

Borzyszkowy (1923-1932)

Po rocznym interdykcie nałożonym na parafię Borzyszkowy 22 lipca 1923 r. Tychnowski został tam administratorem, a 20 maja 1924 r. proboszczem. Znacznie ożywił życie religijne tej parafii prowadząc Bractwo Różańcowe (2600 członków) i Bractwo Trzeźwości (1200 członków). Za jego czasów w Borzyszkowach powstało 22 lutego 1925 r. Towarzystwo Powstańców i Wojaków pod nazwą: "Wolność".

Konarzyny (1932-1936)

W 1932 roku we wrześniu rozpoczął pracę proboszcza w Konarzynach. Kontynuował szeroką działalność w parafii po swoim poprzedniku ks. Alfonsie Schulzu. Zastąpił z zaangażowania się nie tylko w życie duchowe parafian, ale także w narodowe i społeczne. Przyłączył się do inicjatywy powstania pomnika Józefa Piłsudskiego, którego odsłonięcie nastąpiło 16 października 1932 r. W grudniu 1932 r. w Zielonej Chocinie założył Stowarzyszenie Młodzieży Polskiej. W duchu narodowym kontynuował swoją pracę. Znalazł się na liście duchownych pomorskich, którzy zachowali lojalne stanowiska względem uroczystości imieninowych Marszałka Józefa Piłsudskiego w 1933 r.

W 1934 r. 18 lutego przeprowadził w Konarzynach obchody 12 rocznicy koronacji Ojca św. Podczas uroczystej mszy po raz pierwszy wystąpił chór konarzyńskiego Stowarzyszenia Młodzieży Polskiej. Po mszy przedstawiono obrazek sceniczny p.t. " Łódź Piotrowa". W tym samym roku

uczestniczył w konsekracji kościoła w Brusach, podczas której wygłosił podniosłe kazanie. We wrześniu miał wypadek samochodowy. Wracał z pogrzebu ks. kanonika Ziemkowskiego w Łęgu razem ze starostą chojnickim p. Mieszkowskim. Wypadek spowodował nieoświetlony samochód ciężarowy browaru Kuntersztyn

z Grudziądza. Mimo tego, że samochód w którym jechał ks. Tychnowski przekoziołkował dwa razy, wszyscy pasażerowie wyszli bez szwanku.

W 1935 roku był świadkiem sensacyjnego odkrycia:

W kościele parafialnym w Konarzynach podczas prac remontowych we wrześniu 1935 r., natrafiono przypadkowo na ukryty skarb. Pod stopniami ołtarza znaleziono blaszaną szkatułkę i woreczek z większą zawartością srebrnych monet. Konarzyński proboszcz Leon Tychnowski po przeliczeniu zawartości stwierdził, że monety są pochodzenia niemieckiego

z lat 1764 i 1800. Ogółem znaleziono 72 sztuki talarów niemieckich (Reichstaler) z roku 1764 i talary z roku 1776 także 169 groszy srebrnych z roku 1778. Na jednych były podobizny Fryderyka II Wielkiego, a na drugich Fryderyka Wilhelma III. Monety zostały złożone w kasie parafialnej. W szkatułce znajdowały się także dwa pisma, z których jedno było nieczytelne z powodu zniszczeń, drugie zaś zawierało następującą treść:

„23 zł curact Brackiej Kasy Opatrzności Boskiej kościoła konarzyńskiego, które organista Marcin Tandeczka miał przy ręce na wydatki, które po śmierci jego tu złożono do szkatułki pod zamknięciem. W Konarzynach dnia 14 lutego 1823 roku”.

Tego także roku zasłynął w prasie jako „Przykład godny naśladowania”. Otrzymał kwotę 200 zł jako odszkodowanie za zalane łąki koło rzeki Brdy będące własnością parafii. Kwotę tą przeznaczył w całości na zatrudnienie bezrobotnych z parafii przy kopaniu rowów melioracyjnych.

W 1936 roku w niedzielę 15 marca w sali pana Paluszkiewicza odbyło się roczne walne zebranie konarzyńskiego kółka rolniczego, na którym wybrano nowy zarząd.

Ks. Tychnowicz został prezesem, przejmując stanowisko po Janie Dorawie.

Płowęż (1936-1939)

W 1936 roku 1 grudnia został proboszczem w Płowężu, pełniąc tam także obowiązki wizytatora nauki religii. Biuletyn Pomorskiego Towarzystwa Rolniczego w lutym 1937 r. opublikował informację o przeniesieniu ks. Tychnowskiego. Redakcja czasopisma ubolewa, że konarzyńskiego działacza rolniczego zabraknie w powiecie chojnickim. Dodaje, że ksiądz był prezesem Kółka Rolniczego w Konarzynach, które na skalę powiatu wyjątkowo się rozwijało. Doprowadził do tego, że konarzyńskie Kółko Rolnicze było na pierwszym miejscu w powiecie.

II WŚ i Ostrowite (1941-1945)

W październiku 1939 r. został aresztowany i uwięziony w Grudziądzu, gdzie przetrzymywano Go przez sześć tygodni jako zakładnika. Dzięki pomocy wpływowych, niemieckich katolików uniknął śmierci i powrócił do pracy w Płowężu, jednocześnie pracował też w parafii pod wezwaniem św. Jakuba Apostoła w Ostrowitem koło Jabłonowa Pomorskiego, doznając tam niestety wielu przykrości od zarządzającego plebanią Niemca. Pracował tam od 27 września 1941 r. do końca okupacji.

Płowęż (1945-1956)

Po wojnie został dziekanem dekanatu radzyńskiego, jako proboszcz w Płowężu nadal administrował parafię w Ostrowitem. Wyświęcił 7 lipca 1945 r. nowo powstałą świątynię

pw. Chrystusa Króla w Jabłonowie Pomorskim. W 1946 r. ks. Leon Tychnowski dzięki ofiarom wiernych (a był to czas wielkiej powojennej biedy), postawił nową kaplicę

p.w. Niepokalanego Serca Najświętszej Maryi Panny w Wardęgowie. Biskup Kazimierz Kowalski mianował go 8 maja 1949 r. kanonikiem honorowym Kapituły Katedralnej Chełmińskiej. Zmarł 6 lutego 1956 r.

Krzysztof Tyborski

Tajemnica odkupienia

W świetle tych rozważań jawi się potrzeba jakiejś pełniejszej odpowiedzi na kwestię natury odkupienia. Czym jest zbawienie w kontekście owego zmagania się dobra ze złem, w którym bytuje człowiek?

Czasami to zmaganie się bywa przedstawiane w postaci wagi. W nawiązaniu do tego symbolu można by powiedzieć, że Bóg, składając ofiarę ze swego Syna na krzyżu złożył na szali dobra to zadośćuczynienie o nieskończonej wartości, ażeby ono mogło zawsze ostatecznie przeważać. Słowo „Odkupiciel” ma w swym polskim rdzeniu wyrazowym coś z „kupowania”, coś z „wykupywania”. Zresztą tak też jest z łacińskim określeniem *Redemptor*, którego etymologia łączy się z czasownikiem *redimere* (wykupić). Właśnie ta analiza etymologiczna może nas przybliżyć do zrozumienia rzeczywistości odkupienia.

Łączą się z nią w sposób bardzo bliski takie pojęcia, jak odpuszczenie, a także usprawiedliwienie. Jedno i drugie należy do języka Ewangelii. Chrystus odpuszczał grzechy, podkreślając z mocą, że Syn Człowieczy ma władzę odpuszczania grzechów. Kiedy przyniesiono Mu człowieka sparaliżowanego, powiedział naprzód: „Dziecko, odpuszczają ci się twoje grzechy” (Mk 2,5), a potem dodał: „Wstań, weź swoje nosze i idź do swego domu!” (Mk 2,11). W ten sposób pośrednio zaznaczył, że grzech jest większym złem aniżeli paraliż ciała. Kiedy zaś po zmartwychwstaniu

po raz pierwszy przyszedł do wieczernika, gdzie byli zgromadzeni Apostołowie, pokazał im swoje przebite ręce, nogi i bok, a potem tchnął na nich i rzekł: „Weźmijcie Ducha Świętego! Którym odpuszczcie grzechy, są im odpuszczone, a którym zatrzymacie, są im zatrzymane” (J 20, 22-23). W ten sposób Chrystus objawił, że władza odpuszczania grzechów, którą posiada tylko sam Bóg, zostaje udzielona Kościołowi. Równocześnie potwierdził raz jeszcze to, że grzech jest największym złem, od którego człowiek musi być uwolniony, a zarazem ukazał, że moc wyzwolenia człowieka z grzechu jest powierzona Kościołowi dzięki odkupieńczej męce i śmierci Chrystusa.

Św. Paweł wyrazi tę samą prawdę jeszcze głębiej w pojęciu usprawiedliwienia. Nauka o usprawiedliwieniu ma w listach Apostoła – przede wszystkim w Liście do Rzymian i do Galatów – także wymiar polemiczny. Paweł, wychowany w szkołach faryzeuszów, specjalistów od egzegezy Starego Przymierza, występuje przeciw ich przekonaniu, że źródłem usprawiedliwienia jest Prawo. Twierdzi on, że w rzeczywistości człowiek nie dostępuje usprawiedliwienia poprzez uczynki, które płyną z wypełniania Prawa – zwłaszcza wszystkich szczegółowych przepisów o charakterze rytualnym, do których przywiązywano wielką wagę. Usprawiedliwienie ma swoje źródło w wierze w Chrystusa (por. Ga 2, 15 – 21). Chrystus ukrzyżowany usprawiedliwia grzesznego człowieka za każdym razem, gdy ten, opierając się na wierze za swoje grzechy, nawraca się i powraca do

Boga jako swego Ojca. Tak więc pojęcie usprawiedliwienia jest poniekąd głębszym jeszcze wyrazem tego, co zawiera się w tajemnicy odkupienia. Nie wystarczą tylko ludzkie wysiłki, ażeby zostać usprawiedliwionym przed Bogiem. Konieczne jest, by zadziałała łaska, która wypływa z ofiary Chrystusa. Tylko bowiem krzyżowa ofiara Chrystusa posiada moc przywracania człowiekowi sprawiedliwości przed Bogiem.

Zmartwychwstanie Chrystusa świadczy o tym, że tylko miara dobra, jaką Bóg wprowadza w dzieje człowieka poprzez tajemnicę odkupienia, jest tej wielkości, że w całej pełni odpowiada ona prawdzie bytu ludzkiego. Tajemnica paschalna staje się zatem ostatecznym wymiarem bytowania człowieka w świecie stworzonym przez Boga. W tej tajemnicy została nam objawiona nie tylko prawda eschatologiczna, pełnia Ewangelii, czyli Dobrej Nowiny. Jaśnieje w niej światło, które spływa na całą ludzką egzystencję w doczesności i w konsekwencji odzwierciedla się w świecie stworzonym. Poprzez swoje zmartwychwstanie Chrystus poniekąd „usprawiedliwił” dzieło stworzenia, a w szczególności stworzenia człowieka, w tym sensie, że objawił „właściwą miarę” dobra, jaką Bóg zamierzył na początku ludzkiej historii. Taka miara nie jest tylko tą przewidzianą przez Niego w akcie stworzenia, a potem zniweczoną przez grzech człowieka. Jest to miara nadobfita, w której pierwotny zamysł realizuje się jeszcze pełniej (por. Rdz 3, 14-15). W Chrystusie człowiek jest wezwany do

nowego życia – życia syna w Synu, które doskonale wyraża chwałę Boga; *gloria Dei vivens homo* - „chwałę Boga żyjący człowiek” (Św. Ireneusz, *Adversus haereses* IV, 20,7)

Jan Paweł II „Pamięć i tożsamość”

HUMOR

Na ulicy policjant spotyka zapłakanego chłopca.

- Dlaczego płaczesz? - pyta.

- Bo zgubiłem 10 złotych.

- Masz tu dychę i nie płacz.

Malec chowa pieniądze do kieszeni i zaczyna jeszcze głośniejsze płakać.

- Co się znów stało? - dopytuje się policjant.

- Bo jak pomyślę, że gdybym nie zgubił tamtych pieniędzy, to miałbym już 20 złotych...

Do rodziców Małgosi przyszli goście. Po godzinie ich obecności dziewczynka stanęła na środku pokoju i zaczęła śpiewać, strasznie fałszując.

- Ty chyba lubisz śpiewać? - pyta jeden z gości.

- Nie, ale mama zawsze mnie o to prosi, kiedy chce, żeby goście wreszcie poszli do domu...

DODATEK SAMORZĄDOWY

- W pierwszym półroczu odbyły się zebrania sprawozdawczo-wyborcze naszych straży pożarnych, w czasie których zostały wybrane nowe władze.
- Gmina złożyła wniosek o dofinansowanie w ramach Programu Rozwoju Obszarów Wiejskich do remontu drogi Konarzyny - Zielona Huta. W tym samym konkursie Starostwo Powiatowe złożyło wniosek o dofinansowanie do remontu drogi od krzyżówki z drogą wojewódzką 212 do Konarzyn. W tym drugim przypadku połowę wkładu własnego zadeklarowała Gmina Konarzyny.
- Wczesną wiosną zostały zlikwidowane dwa dzikie wysypiska. Teren został uporządkowany i jest okresowo monitorowany.
- Zostały wykonane poprawki ubiegłorocznej inwestycji na ulicy Szkolnej. Zeskrawano warstwę źle ułożonego asfaltu i nałożono nową warstwę ścieralną. Wykonano także oznakowanie poziome.
- Wykonywane są projekty dwu przystani kajakowych: w Zielonej Chocinie i w Ciecholewach.
- Zarząd Dróg Wojewódzkich w Gdańsku wykonuje projekt modernizacji drogi 212 na odcinku od Brdy do Czerwonej Strugi (Babilon). Jeśli fundusze na to pozwolą, prace będą wykonywane w przyszłym roku.
- Dzięki stowarzyszeniu Klub Mam i sołtysom, zostały pomalowane wszystkie place zabaw. Impregnat zakupiono ze środków gminnych.
- W centrum Konarzyn zostały posadzone krzewy i kwiaty. Niestety kilku mieszkańców pozwala swoim pieskom biegać luzem po miejscowości i niszczyć to co zostało zrobione.
- W ramach Dni Otwartych Funduszy UE zorganizowaliśmy rajd rowerowy szlakiem unijnych inwestycji, w którym mimo deszczowej aury wzięło udział 35 uczestników
- Nasza gmina wzięła udział w Europejskim Tygodniu Sportu w dniach 26.05-1.06. W jego ramach, głównie UKS i GOK przeprowadziły 44 imprezy sportowe. Krajowa Federacja Sportu dla Wszystkich doceniła naszą gminę i przyznała 2,5 tys. nagrody za zajęcie 16. miejsca w Polsce.
- Rozpoczął się remont dużej sali w GOKu. Prócz odnowienia ścian będzie cyklinowany i lakierowany parkiet.
- Zły stan instalacji c.o. w UG spowodował, że musiała być ona częściowo remontowana.
- Świetlica w Zielonej Chocinie zyskała wiatrołap kosztem części remizy. Wszystkie prace wykonali pracownicy UG.
- Remontowana jest świetlica strażacka. Zamontowano nowe okna. Obecnie cekolowane są ściany. Świetlica otrzyma także nowe drzwi i nowy stół konferencyjny.
- Jeszcze w lipcu część drogi gruntowej pomiędzy Zieloną Hutą a drogą na Żychce otrzyma nawierzchnię bitumiczną.
- Nasza gmina po wielu latach przerwy uczestniczyła w konkursie Piękna Wieś Pomorska 2016. Do etapu powiatowego komisja gminna zakwalifikowała w kategorii "Wieś": Ciecholewy, które zajęło w powiecie 2. miejsce, a w kategorii "Zagroda": zagrodę państwa Korzeniewskich, która to zajęła w powiecie 1. miejsce. Brawo!